

Marta Matusiak

Numer indeksu: 441055

Domowość w moim domu

Definicja domu dla większości ludzi będzie podobna, na myśl o domu jednym przyjdzie bezpieczeństwo, innym prywatność a jeszcze innym ludziom po prostu miejsce w którym funkcjonują na co dzień. Jednak pojęcie domowości może rodzić pewną konsternację. Czym jest domowość? Jak ją zdefiniować? W czym objawia się domowość mojego domu? W tym eseju postaram się przybliżyć moje rozumienie wspomnianej wcześniej domowości i wizualnie ją przedstawić.

Rozważania warto zacząć od definicji samej domowości, która w słowniku tłumaczona jest jako: “ coś jest domowe; nastrój domowy; swojskość”¹. Ja osobiście to pojęcie rozumiem bardziej jako elementy, które sprawiają, że w danym miejscu czujemy się jak w domu, objawy naszych codziennych działań w domu, czasem związane z jakimiś przyzwyczajeniami lub czymś co sprawia, że czujemy się w danym wnętrzu przytulnie i swobodnie. W moim przypadku nie wyobrażałam sobie pisać tej pracy o wynajmowanym mieszkaniu w którym obecnie mieszkam, domowość z góry była dla mnie jednoznaczna z domem rodzinnym, a nie mieszkaniem, które zajmuje tylko okresowo i współdzielę z przyjacielem. Podczas szukania elementów, które z domowością by mi się kojarzyły, postanowiłam podzielić te pojęcie na dwie kategorie: domowość materialną/namacalną - rzeczy, przedmioty, widoczne gołym okiem zadrapania, rysy czy najogólniej zniszczenia (w moim przypadku zniszczenia spowodowane posiadaniem psa) oraz domowość niematerialną - w którą wliczam na przykład zapachy, które mogą wydawać się specyficzne jednak dla mnie kojarzą się z domem. W moim rozumieniu domowość nie jest tym w jakim stylu urządzone mamy wnętrza, jak wygląda nasz dom lub jakie przedmioty czy pamiątki w nim mamy, dla mnie domowość to właśnie niedoskonałości naszych domów czy mieszkań, coś personalnego, indywidualnego, coś co innym może wydawać się niezrozumiałe lub wręcz groteskowe, dlatego też uważam temat pracy za bardzo personalny i osobisty, gdyż pokazuje prawdziwe życie, rytuały i przyzwyczajenia mojej rodziny - a nie koniecznie to jak czasem chcielibyśmy by inni nas postrzegali.

¹ Domowość, definicja, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/domowosc:5421797.html> , dostęp: 1.06.2022

Domowość “zmaterializowana”

Przykłady właściwej domowości chciałabym rozpocząć od grupy nazwanej przeze mnie “zmaterializowaną”, czyli namacalnymi obiektami które kojarzą mi się z tym pojęciem, są to zarówno meble, sprzęty sportowe, czy różne zniekształcenia lub niedoskonałości. Pierwszym co przyszło mi na myśl były “pamiątki” po moim psie, który - jak każdy szczeniak - jest w stanie dosłownie zdeformować mieszkanie. Na załączonych fotografiach widać zarówno poobgryzane ściany czy porysowane podłogi. Oprócz demolowania domu pies nie oszczędza również ogródka, gdzie ciągle na nowo wykopuje dziury, tylko po to, by mój tata je zasypał a następnie on mógł wykopać je na nowo. Pies w rodzinie daje masę szczęścia i miłości ale przy tym posiadanie go niesie za sobą oczywiste konsekwencje (również dla domu). Kolejnym aspektem domowości namacalnej jest domowa “siłownia”, sprzęt sportowy zakupiony przez mojego tatę został postawiony na poddaszu naszego domu, co miało być małą domową siłownią. Niestety wraz ze spadkiem zapалу taty do ćwiczeń wspomniany sprzęt zmienił swoje funkcje. Rowerek domowy stał się suszarką na pranie (wieszamy tam prześcieradła) a deska do ćwiczeń jest obecnie stolikiem na którym składuje się wyprane ubrania. Oczywiście na przyjście gości i ich pobyt na poddaszu (jest tam pokój gościnny), “siłownia” wraca do swojego pierwotnego stanu i znów imituje regularnie używany sprzęt sportowy.



Innym elementem wystroju, który sprawia, że czuje się “jak w domu” jest lodówka, a konkretniej magnesy na niej. Magnesy na lodówce uznawane są za element kiczu, nie są zbyt estetyczne a do tego posiadanie ich kojarzy się z byciem - kolokwialnie mówiąc - “prostakiem”. Mimo okazałej kolekcji magnesów na lodówce w kuchni ja nie uważam by było to coś szpetnego lub “prostackiego”, wynika to z tego, że magnesy pochodzą głównie z naszych rodzinnych podróży, lub podróży moich rodziców czy mnie i brata. Oczywiście nie uważamy by był to dodatek do wnętrza będący “stylowy” i “na czasie” ale wydaje mi się, że jest to dla nas jedna, wielka, osobista pamiątka będąca niejako dokumentacją naszych podróży i naszego życia. Przywiązanie emocjonalne do lodówki lub (co gorsza) magnesów na niej może wydawać się dziwne czy wręcz infantylne, jednak dla mnie właśnie taki “dziwny” element idealnie opisuje domowość mojego domu.



Domowość “niematerialna”

Z jakimiś nienamacalnymi, nie dostrzegalnymi gołym okiem objawami domowości kojarzą mi się głównie zapachy. Wiadomo, że każdy dom ma swój unikatowy zapach, tak samo oczywiście jest w moim. Dwoma zapachami, które pierwsze nasuwają mi się na myśl jest zapach drewna palonego w kominku podczas zimy, gdy moi rodzice notorycznie rozpalają kominek, zarówno do celów grzewczych jak i dla przytulnego klimatu. Kolejny zapach będący dla mnie jednoznaczny z domowością to zapach kawy, którą moja mama notorycznie parzy, pracuje zdalnie z domu przez co wszystkie jej przyzwyczajenia z biura zaczęła przynosić do domu, w tym picie parę kubków kawy podczas pracy. Objawem domowości według mnie są również szeroko pojęte “rytuały” czy przyzwyczajenia. Również z kwestią przyzwyczajień, które początkowo były przyzwyczajeniami z miejsca pracy a za sprawą przejścia na pracę zdalną implikowały do naszych domowych rytuałów. Jest to niejako zakrzywienie samego pojęcia domowości, które z założenia powinna odnosić się do elementów związanych z naszym miejscem zamieszkania czy miejscem, które uznajemy za dom. Czynności wykonywane często wręcz automatycznie i nieintencjonalnie będące częścią jakiejś sekwencji czynności dzięki której czujemy się “jak w domu”, może to być na przykład przebieranie się w ubrania “domowe” czy zaparzenie sobie kawy lub herbaty po powrocie do domu. Dla mnie osobiście takimi rytuałami dzięki którym wiem, że jestem w domu i mogę przejść w “tryb domowy” jest zmycie makijażu (jeśli go mam) i wykonanie pielęgnacji twarzy, następnie przebieram się w wygodniejsze ubrania (nazywane przeze mnie po prostu domowymi), wynika to z faktu, że nie wyobrażam sobie położyć się na własnym łóżku w ubraniach które nosiłam cały dzień, gdy przebrana kładę się na łóżku by odpocząć - wtedy dopiero czuje jakbym naprawdę “weszła do domu”. Te przyzwyczajenia sprawiają, że jesteśmy w domu u każdego z mojej rodziny wyglądają inaczej, mój brat po powrocie zawsze idzie wziąć kąpiel, moja mama zaparza sobie kawę (podobnie jak mój tata). Ta odmienność codziennych rytuałów wydaje mi się bardzo interesująca i utwierdza mnie w przekonaniu, że każdy, pojęcie domowości zinterpretowałby i opisał inaczej podając przy tym najróżniejsze, unikalne przykłady.

Domowość

Chciałabym wrócić jeszcze do samego pojęcia domowości, moje wcześniejsze przemyślenia jedynie bazowały na osobistych przykładach, które wokół tego wyrazu w moim mniemaniu orbitowały. Po późniejszym ponownym zastanowieniu się nad pojęciem porównałabym domowość do najbardziej centralnej, najgłębszej “warstwy” domu, do czegoś co jest prywatne i osobiste, dostępne dla niewielu. Domowość kojarzy się również z komfortem, szczególnie domowość określona przeze mnie jako niematerialna. Czynności, zwyczaje, zapachy lub smaki, które sprawiają, że jesteśmy w stanie wyjść z roli, którą odgrywalibyśmy cały dzień i zostać sami ze sobą. Pojęcie domowości nie jest szeroko opisywane w literaturze przedmiotu, bynajmniej nie pod tą nazwą, lecz z pewnością będzie przedmiotem badań w niedalekiej przyszłości. Wydaje mi się, że samoświadomość mieszkania rośnie wśród Polaków, którzy coraz większą wagę przywiązują nie tylko do tego “gdzie” mieszkają ale “jak” mieszkają.

Jednak sama w sobie domowość nie jest czymś nowym. Towarzyszy ona ludziom od wieków, nasze przyzwyczajenia związane z przebywaniem w domu czy przedmioty, które czasem są zbędne, jednak nie wyrzucane ze względu na wartość sentymentalną, to elementy, które niezmiennie współistnieją w naszych mieszkaniach. Różnicą jest większe przywiązanie do komfortu, większa świadomość otaczającej nas przestrzeni, ta wyostrzona obserwacja naszych mieszkań niejako łączy się z orientacją dzisiejszego społeczeństwa, społeczeństwa zorientowanego na samorealizację, samoświadomość, spirytualność - wszystko musi mieć jakiś sens, być “po coś” i tym samym sprawiać, że będziemy czuć się lepiej, wydaje mi się to dość analogiczne do domowości. Czynności, które wykonujemy przeradzają się w nawyki, które stają się naszymi prywatnymi “rytuałami”, zależność między domem a czynnościami, które w nim wykonujemy opisana została przez Petera Bergera i Thomasa Luckmanna “wszelkie działanie ludzkie ma skłonność do przechodzenia w nawyk”, zaś zamieszkiwanie jest w ogromnej mierze przełożeniem ciała na przestrzeń mieszkalną – procesem, w którym ludzkie ciało uczy się poruszania w określonym miejscu i utrwalania się nawyków”². Niezaprzeczalnie znane dotąd pojęcie domowości zmienia się, ewoluuje za sprawą chociażby wspomnianego wcześniej przejścia na tryb zdalnej pracy, który niektóre firmy zachowały nawet po okresie pandemii. Zacieranie się granicy między domem a pracą z pewnością

² P. Berger, T. Luckmann, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, PWN, Warszawa 1984.

wpływa znacząco na domowość. Innym przykładem przeszkody dla domowości są nowe formy zamieszkiwania, po raz kolejny zacierają się granice, tym razem granice prywatności. Zacieranie się prywatności postrzegam głównie w kontekście współzamieszkiwania na przykład współlokatorów, będących dla siebie niejako obcymi osobami. Mieszkańcy balansują wtedy na granicy prywatności i swobody, (którą odczuwaliby mieszkając samemu lub na przykład z partnerem/partnerką) a sferą publiczną, czują, że muszą w dalszym ciągu odgrywać jakąś rolę, kontrolować się.

Zagadnienie domowości mierzy się obecnie z pewnego rodzaju kryzysem. Dzieje się to za sprawą wielu zmian, które zaszły w stylu zamieszkania na przestrzeni ostatnich lat. Jak pisałam powyżej, każdy domowość swojego domu opiszę i zinterpretuje na swój własny sposób. Kwestia domowości jest dla mnie dualna. Z jednej strony jest czymś osobistym, wiąże się ze wspomnieniami i elementami, które o domu przypominają mi najbardziej co też chciałam zawrzeć w tej pracy, z drugiej zaś domowość to dla mnie elementy będące równoznaczne z prywatnością i moimi specyficznymi elementami zamieszkiwania, które nie są dostępne i osiągalne dla osób "z zewnątrz". Domowość jest z pewnością kwestią, która powinna być badana dalej, szczególnie w czasie reform i transformacji, którą przechodzi. Granice, niegdyś określone, spopularyzowane i rzadko przekraczane teraz stoją pod zapytania, usuwają się na rzecz zindywidualizowanego podejścia do mieszkania i tego jak urefleksyjnienie stało się samo zamieszkiwanie.